

W tym teatrze
trzeba bywać

czyli 75 lat Teatru Syrena

■ str. 2-4



Zmiany zasad
najmu lokali
komunalnych

■ str. 8



Świąteczne
tradycje

■ str. 10



ŻYCIE ŚRÓDMIEŚCIA

Bezpłatna gazeta
Dzielnicy Śródmieście
m.st. Warszawy

grudzień 2020
nr 12 (37)

srodmiescie.warszawa.pl
dz.srodmiescie

ISSN 2544-7106

EDYTORIAL

Poczujmy magię świąt



Aleksander Ferens
Burmistrz
Dzielnicy
Śródmieście
m.st. Warszawy

Tegoroczne święta będą inne – z ograniczoną liczbą osób przy wigilijnym stole, bez wesołych spotkań ze znajomymi i gwarynych jarmarków ulicznych, a także bez oczekiwania na zabawę sylwestrową i ferie na nartach. Wszystkiego tego pozbawił nas Covid-19 oraz rząd podejmujący często chaotyczne i nie do końca przemyślane decyzje dotyczące walki z pandemią. Spróbujmy jednak nie narzekać. Mimo niepewności i trudności, jakie towarzyszą nam każdego dnia, podarujmy sobie w święta to, czego nam wszystkim bardzo trzeba – szczęście płynące z czasu spędzonego w gronie najbliższych oraz nadzieję, że już niedługo wszystko wróci do normy.

Chcąc, by Boże Narodzenie było „takie jak zawsze”, czyli radosne i pełne niespodzianek, przygotowaliśmy dla

mieszkańców naszej dzielnicy doroczny koncert świąteczny. Jeszcze do niedawna liczyliśmy na to, że spotkamy się z Państwem na żywo w sali teatralnej, ale skoro wprowadzony został zakaz organizowania imprez kulturalnych z udziałem publiczności, przenieśliśmy nasze wydarzenie do internetu. Ma to też swoje plusy – dzięki temu koncertu będą mogli wysłuchać wszyscy, którzy tego zapragną, nawet na całym świecie. Zapraszam serdecznie w sobotę 19 grudnia o godz. 19.00 na stronę internetową oraz profil fejsbukowy Dzielnicy Śródmieście (szczegóły na ostatniej stronie gazety).

Koncert świąteczny organizujemy od kilku lat w Teatrze Syrena. W tym roku będzie miał on szczególnie charakter, bowiem połączony zostanie z jubileuszem sceny przy Litewskiej. Świętuje ona 75-lecie istnienia, choć, co ciekawe, jej początki związane były z Łodzią. Do odbudowującej się stolicy Teatr Syrena przybył dopiero w 1948 r. Od tej pory wzrusza nas i bawi. Widowisko muzyczne pt. „Syrena gwiazd”, które mam nadzieję obejrzeć wspólnie z Państwem, będzie podróżą w czasie

i okazją do przypomnienia największych sław i przebojów wyłansowanych na deskach Teatru Syrena. Wiele ciekawych informacji o jego przeszłości i planach na przyszłość znajdzie Państwo w niniejszym wydaniu „Życia Śródmieścia”, które jest patronem medialnym koncertu.

Pandemia pozbawi nas w tym roku jeszcze jednego – wizyty kołędników. Choć to zwyczaj w wielkim mieście niezbyt często kulturowany, to jednak doskonale znany i wzbudzający sympatyczne skojarzenia. Na fali sentymentu do kultury tradycyjnej modne stało się ostatnio sięganie do źródeł, odkrywanie zapomnianych obrzędów czy archaicznych instrumentów muzycznych. Nie wykluczone więc, że i kołędników będziemy częściej spotykać na naszych ulicach. Póki co musimy na to poczekać, tymczasem warto o nich przeczytać obszerny artykuł, jaki publikujemy w świątecznym wydaniu naszej gazety.

Życzę Państwu przyjemnej lektury, mimo wszystko udanych świąt oraz pod każdym względem lepszego od obecnego, szczęśliwego nowego 2021 roku.



*Radosnych
i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomysłowości,
szczęścia i dużo zdrowia
w nadchodzącym 2021 roku
mieszkańcom Dzielnicy Śródmieście
życzą*

*Marcin Rolnik
Przewodniczący
Rady Dzielnicy Śródmieście
m.st. Warszawy*

*Aleksander Ferens
Burmistrz
Dzielnicy Śródmieście
m.st. Warszawy*

NAGRODY

Sukces śródmiejskiego przedszkola

Przedszkole nr 25 otrzymało prestiżową Warszawską Nagrodę Wychowawczą im. Janusza Korczaka. Placówka doceniona została za szanowanie i respektowanie praw dziecka, ciekawe formy pracy z najmłodszymi i innowacyjne metody wychowawcze.



Fotografowanie i obserwowanie przyrody to jedno z ulubionych zajęć wychowanków Przedszkola nr 25

Była to już siódma edycja nagrody ustanowionej w 2013 r. przez Miasto Stołeczne Warszawę w uznaniu zasług Janusza Korczaka – wybitnego warszawiaka, autorytetu pedagogicznego, jednego z przewodników w dziedzinie wychowania, którego dziedzictwo stanowi cenny punkt odniesienia i nieustanne źródło inspiracji. Konkurs promuje ideę placówki otwartej, mądrej, przyjaznej i twórczej, w której dostrzega się potrzeby wychowanków, uczniów oraz ich rodziców; miejsca,

w którym podstawowe prawa dziecka do miłości, bycia szanowanym, posiadania własnych tajemnic, samostanowienia o sobie, własności, rozwoju, zabawy, pracy i sprawiedliwości są na co dzień respektowane.

Przedszkole nr 25 przy ul. Boya-Żeleńskiego 4a docenione zostało za nowoczesne i niezwykle ciekawe metody pracy z najmłodszymi. W tej placówce dzieci chociażby malują palcami na folii streczkowej, tworzą abstrakcje z piany, stemplują kwiatami. Wychowankowie wiedzą, jak

to jest chodzić po kamieniach, soli, szyszkach, suchych liściach, a podczas wycieczek z wielkim zainteresowaniem fotografują.

W tym przedszkolu realizowany jest autorski program wychowawczy. Wiele miejsca poświęca się tutaj budowaniu poczucia własnej wartości najmłodszych oraz kształtowaniu samodzielności i wewnętrznej motywacji.

JK

Więcej o nagrodzonym przedszkolu piszemy na str. 5

JUBILEUSZ SYRENY

Wielcy artyści, światowe premiery, dobra rozrywka



Ironią losu jest, że bodaj najbardziej warszawski spośród wszystkich stołecznych teatrów powstał w Łodzi. Pierwsza premiera w Teatrze Syrena odbyła się 5 lipca 1945 r. na prowizorycznej scenie w łódzkim Grand Hotelu. Pierwszym spośród plejady znakomitych aktorów, którzy podpisali wówczas kontrakt był Edward Dziewoński. Trzy lata później Teatr Syrena zainaugurował działalność w Warszawie, przy ul. Litewskiej 3.

Teatr Syrena przeniósł się do Warszawy w 1948 r. Na nową siedzibę wybrane zostały budynki przy ul. Litewskiej 3, gdzie przed wojną mieściła się ujeżdżalnia koni. Jej obszerna hala idealnie nadawała się do adaptacji na scenę teatralną. Budynek w czasie wojny był częścią niemieckiej dzielnicy policyjnej, dzięki czemu uniknął zburzenia. Pamiątką po jego dawnym przeznaczeniu jest rzeźba głowy konia, zdobiąca fronton kamienicy, w której mieszczą się biura i wejście do teatru.



Pierwsza warszawska premiera Teatru Syrena odbyła się 12 grudnia 1948 r. Był to spektakl „Nowe przrządki” (zabawna gra słów), a tworzące go piosenki, skecze, monologi na gorąco i satyrycznie opisywały powojenną rzeczywistość. W takim repertuarze Syrena specjalizowała się aż do lat 90. XX w. W dobie cenzury obowiązującej w kulturze, sztuce i mediach była jednym z kilku

„okienek”, przez które w tych czasach mrocznych, a czasem po prostu szarych latach można było przemycić odrobinę „łżejszego” światła.

Przemiany polityczne i gospodarcze, jakie miały miejsce na przełomie lat 80. i 90. odbiły się na repertuarze teatru. W latach 1991-1997 Syrena, pod dyktando Zbigniewa Korpolewskiego, w nowej rzeczywistości kontynuowała swoją linię progra-

nową teatru rewii, piosenki i satyry. W latach 1997-2008 placówka działała pod dyktando Barbary Borys-Damięckiej, która wzbogaciła repertuar o popularne komedie, a także liczne propozycje ambitnego i nowoczesnego teatru muzycznego. W czasie dyktando Wojciecha Malajkata (2009-2014) i Jakuba Biegaję (2014-2017) na afiszu pojawiły się również spektakle dramatyczne, m.in. adaptacje wielkiej światowej literatury. Syrena w ostatnich dekadach była teatrem wszechstronnym, odważnym, a także nieunikającym artystycznego eksperymentu. Bazując na zdobywanej przez lata popularności, coraz silniej zaznaczała swoją obecność w różnorodnym krajobrazie warszawskiej kultury i teatru.

Od objęcia w 2017 r. dyktando przez Jacka Mikołajczyka (od 2020 r. w tandemie z Moniką Walecką), Syrena utrwała swój profil nowoczesnego teatru musicalowego. Jej repertuar jest mocno zakorzenio-

Muzyka to nasza specjalność

Muzyka rozbrzmiewała ze sceny przy Litewskiej od samych jej początków i nie przestaje do dzisiaj. Długoletnimi kierownikami muzycznymi teatru byli Wiktor Osiecki, Czesław Majewski i Ryszard Poznakowski. Z Syreną związały się też największe nazwiska polskiej estrady i piosenki powojennej Polski. Na przełomie lat 60. i 70. artystką Syreny była Irena Santor, pierwsza dama polskiej piosenki. W sezonie 1974/1975 w zespole pojawił się Stan Borys. Wielką gwiazdą była Violetta Villas, współpracująca z teatrem od 1979 r. Teatralne szlify zdobywała tutaj Izabela Trojanowska. Ewa Kuklińska brylowała przez lata jako tancerka, choreografka i aktorka. Dekada lat 80. należała do Bohdana Łazuki, aktora, piosenkarza i wielkiego showmana.

ny we własnej muzyczno-teatralnej tradycji. Premiery światowych przebojów „Czarownicy z Eastwick”, „Rodzina Addamsów”, „Next to Normal” i „Rock of Ages” mocno zaznaczyły obecność teatru na stołecznej scenie musicalowej, a prapremiery polskich musicali „BEM! Powrót Człowieka-Armaty” oraz „Kapitan Żbik i żółty saturator” wzbogaciły

polscy musical o oryginalne, rodzime propozycje. Kameralne tytuły, takie jak podziemna rewia „Nogi Syreny”, bezpośrednio nawiązują do teatralnych korzeni sceny. Repertuar dziecięcy teatru, warsztaty i lekcje teatralne dla dzieci oraz projekt „Niania w teatrze” biją rekordy popularności wśród młodszej widowni.

Opr. na podst. mat. Teatru Syrena

TEATR

Robimy fascynujące rzeczy

Rozmowa z Moniką Walecką, p.o. dyrektora Teatru Syrena, oraz Jackiem Mikołajczykiem, zastępcą dyrektora ds. artystycznych



W tym roku Teatr Syrena świętuje 75-lecie działalności. Jubileusz to zwykle czas refleksji, okazja do podsumowań. Co Pani przychodzi na myśl, gdy słyszy Pani „Teatr Syrena”.

Monika Walecka: Syrena to piękne miejsce ze wspaniałymi ludźmi, którzy kochają teatr. Mam na myśli zespół artystyczny, ale też techniczny i administracyjny. Są w Syrenie ludzie, którzy tu pracują od 40 lat.

Robimy projekty, które nas fascynują, rozwijamy się, zmieniamy. Mamy komplety na widowni, co jest pięknym sygnałem od widzów, że podoba im się to, co robimy.

Ale Syrena to też 75 lat działalności, nazwiska wielkich gwiazd. To ogromna nobilitacja, że możemy kontynuować to, co zaczęło się w Łodzi w 1945 r. Jestem warszawianką, przychodziłam do Syreny z moimi rodzicami na początku lat 90., widziałam Hankę Bielicką i Irenę Kwiatkowską na scenie. Pamiętam Syrenę Zbigniewa Korpolewskiego i Barbary Borys-Damięckiej. Z teatrem związana jestem od ośmiu lat. Pracę zaczynałam, gdy Wojciech Malajkat reżyserował „Plotkę” Francisa Vebera.

Od czterech lat zapraszamy widzów na światowej klasy musicale, a jednocześnie podtrzymujemy tradycje tego warszawskiego teatru poprzez realizację autorskich premier, jak np. „Kapitan Żbik i żółty saturator”, który odnosi się do kultowych miejsc Warszawy.

Pierwszym spektaklem Syreny były „Inne czasy”, a pierwszą premierą w Warszawie w 1948 r. – „Nowe przrządki”. Oba to tzw. programy składankowe – piosenki, skecze, monologi, na gorąco, satyrycznie opisujące rzeczywistość. Grano też przedstawienia komediowe, pojawiały się rewie muzyczne. Taki profil teatru utrzymywał się do lat 90. Później dołączyły do nich spektakle dramatyczne i adaptacje znanych powieści. Jak wyobrażają sobie Państwo nowoczesny teatr?

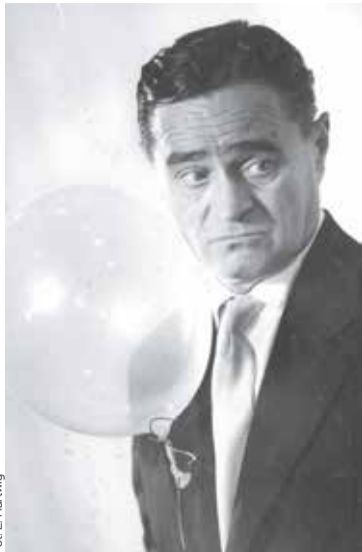
Jacek Mikołajczyk: Rodzajów nowoczesnego teatru może być bardzo dużo, my myślimy o takim, który byłby nowoczesny, a jednocześnie wpisujący się w tradycję Syreny i odpowiadał widzom przyzwyczajonym do repertuaru Syreny. Dlatego wypełniamy afisz naszego teatru przede wszystkim nowoczesnymi musicalami. W okresie świetności Syreny oraz tworzących ten teatr artystów rewia i związany z nią kabaret były najnowocześniejszym rodzajem te-

atru muzycznego na świecie, królowały w Paryżu, Berlinie, Nowym Jorku. Dzisiaj ich odpowiednikiem jest właśnie musical – teatr, który może czerpać z różnych rodzajów muzyki popularnej i który trafia w gusta miejskiej publiczności, jednocześnie będąc na wskroś współczesny. W każdej wielkiej światowej metropolii działa kilka teatrów musicalowych, z bardzo różnorodnym repertuarem. My staramy się podążać ich śladem w Warszawie. Nasze musicale są przy tym przewrotne, nieoczywiste, często bardzo zabawne. Świetnie komentują współczesny świat. Wzorujemy się na najlepszych światowych tytułach, ale korzystając z doświadczeń mistrzów, piszemy własne musicale. Takim tytułem jest „Kapitan Żbik i żółty saturator” – musical, którego poziom wykonawczego, muzycznego i aktorskiego nie powstydziliby się Broadway, ale który opowiada o naszym własnym, bardzo warszawskim komiksowym „superbohaterze”.

Na deskach Syreny brylowali najwybitniejsi polscy aktorzy, chociażby Adolf Dymśa, Ludwik Sempoliński, Mira Zimińska, Irena Kwiatkowska, Hanka Bielicka. Kogo dziś można zobaczyć w teatrze przy Litewskiej?

JM: Można zobaczyć wspaniały musicalowy zespół! Za to wszyscy nas chwalać: że w Syrenie aktorzy są niesamowicie zgrani, że każda, nawet najmniejsza rólka to aktorski majstersztyk. Że zespół tryska energią i młodością, świetnie tańczy, a wokalnie nie ma sobie równych w całej Polsce. Musical, wbrew pozorom, nie opiera się tylko na gwiazdach. Przede wszystkim wymaga niesłychanie sprawnych, wszechstronnych, zgranych ze sobą aktorów. Ale, oczywiście, niektórzy z nich wybijają się swoją osobowością i to na nich przychodzi widzowie. Indywidualności w naszym Syrenim zespole jest tyle, że patrzenie, jak ze sobą konkurują, jak ścigają się na mistrzostwo w swoim fachu, jest czystą przyjemnością.

JUBILEUSZ SYRENY



Fot. E. Hartwig

„Nie bądźmy dziećmi” (1960), Adolf Dymsza



Fot. E. Hartwig

„Jego eksceleńca” (1963), Alina Janowska i Wierczyśław Gliński



Fot. A. Rybczyński

„Sprawa Romana K.” (1989), Hanka Bielicka



Fot. E. Hartwig

„Seans dla zakochanych” (1965), Irena Santor

Teatr gwiazd

Syrenę założyła grupa artystów przedwojennego warszawskiego kabaretu, z Jerzym Jurandotem na czele. W składzie pierwszego zespołu byli m.in.: Adolf Dymsza – jedno z największych aktorskich nazwisk międzywojnia, „król polskiej komedii”. Słynny „Dodek” był aktorem Syreny aż do 1973 r., kiedy przeszedł na emeryturę. Kolejną twarzą teatru w tym okresie to Ludwik Sempoliński, „polski Chaplin”, w latach 1928-1931 gwiazda rewii Morskie Oko. W Syrenie grał niemal do końca życia. W latach 1957-1962 dyrektorem Syreny był Kazimierz Krukowski, słynny „Lopek”, przed wojną filar Qui Pro Quo, Morskiego Oka, Cyganerii i Cyrulika Warszawskiego. Kolejne ważne dla Syreny nazwiska to: Ludwik Sempoliński, Jadwiga Andrzejewska, Mira Zimińska. Szybko dołączyły do nich inne gwiazdy: Loda Halama, Helena Grossówna, Kazimierz Krukowski. Teatr kontynuował w nowej rzeczywistości styl rozrywki z dwudziestolecia międzywojennego. Dbali o to Jerzy Jurandot, Stefania Grodzieńska, autorska spółka: Zdzisław Gozdawa i Wacław Stępień oraz Witold Filler, Zbigniew Korpołowski i Ryszard Marek Groński. Dla Teatru Syrena pisali twórcy tak wybitni, jak Julian Tuwim, Antoni Słonimski, Konstanty Ildefons Gałczyński. Tutaj debiutowali Sławomir Mrożek i Stanisław Tym.

Syrena jako „stajnia” przedwojennych gwiazd kabaretu szybko wychowała kolejne aktorskie pokolenie, które twórczo kontynuowało tradycję poprzedników. Alina Janowska i Kazimierz Rudzki znaleźli się już w pierwszym, łódzkim zespole i związali się z nim na długie lata. Wielkimi damami sceny przy Litewskiej nazywano Irenę Kwiatkowską i Hanke Bielicką. Zofia Czerwińska, Barbara Krafftówna, Teresa Lipowska, Lidia Korsakówna, Ewa Kuklińska, Krystyna Sienkiewicz, Ewa Szykulska, Lidia Wysocka, Kazimierz Brusikiewicz, Bohdan Łazuka, Wacław Jankowski, Roman Kłosowski, Tadeusz Pluciński, Tadeusz Wojtych i wielu innych – to dzięki nim Syrena przez dziesięciolecia należała do najpopularniejszych warszawskich teatrów, zyskując markę „teatru gwiazd”. W późniejszym okresie „sztafety” po tych mistrzach przejęli m.in. Izabella Olejnik, Hanna Śleszyńska, Krystyna Tkacz, Wojciech Malajkat, Piotr Polk, Zbigniew Zamachowski, Jacek Bończyk, Jan Kociniak, Marian Kociniak, Tomasz Sapryk i Piotr Szwed. „Gwiazdozbiór” Syreny należy do najbardziej imponujących spośród warszawskich scen.



Fot. E. Hartwig

„Sublokatorka” (1958), Irena Kwiatkowska, Wacław Jankowski



Fot. A. Rybczyński

„Violetta” (1986), Violetta Villas

i to się podoba publiczności

Przemysław Glapiński zadziwia w każdym nowym spektaklu, tworząc różnorodne, charakterne, niezapomniane role. Anna Terpiłowska potrafi nawet z epizodu stworzyć taką perełkę, że recenzenci piszą tylko o niej. Wystarczy zajrzeć do recenzji „Rock of Ages”. Katarzyna Walczak jest naszym odkryciem – aktorka, która w innych teatrach grywała raczej mniejsze role, u nas wybiła się na niezależność i stworzyła historyczną kreację w „Next to Normal” jako Diana, cierpiąca na chorobę dwubiegową matka rodziny. Ta rola to największe wyzwanie w całym musicalowym repertuarze. Świetnie trzyma się pokolenie trochę starsze, z naszym wspianiałym „ojcem rodziny” Piotrem Siejką na czele – „ojcem rodziny”, bo przeważnie takie role mu przypadają. Co dla mnie ważne, to także obecność najlepszych polskich aktorów musicalowych – Tomasza Steciuka, Damiána Aleksandra, Barbary Melzer, Marty Wiejak. Występują oni w wielu polskich teatrach musicalowych, ten gatunek w Polsce funkcjonuje dzięki nim, ale to w Syrenie można ich zo-

baczyć najczęściej i to tu powstają ich najlepsze role.

Czyli Syrena trzyma poziom i wciąż „wychowuje” kolejne pokolenia gwiazd.

JM: Oczywiście, że tak! Bo przecież zapraszamy do naszych spektakli wielu młodych aktorów, którzy budują u nas swoją zawodową markę. Weronika Bochat-Piotrowska, Karolina Gwóźdź, Agnieszka Tylutki, Maciej Dybowski, Karol Drozd, Marek Grabniok – mają po kilka ról w Syrenie. To przyszłość polskiego musicalu, a my bardzo chcemy, żeby wiązali ją z naszym teatrem.

Teatr to przede wszystkim ludzie – widzowie, muzycy, technicy, aktorzy. Jak zatem radzą sobie Państwo w trudnych czasach pandemii?

MW: Czasy są trudne dla wszystkich. Staraliśmy się i staramy nie poddawać. Na początku pandemii, żeby pozostać z widzami w kontakcie, pokazywaliśmy archiwalne nagrania spektakli, nagrywaliśmy audiobooki, dyrektor artystyczny zaproponował

cykl „Historia musicalu w pięć minut”, nagraliśmy osiem minikoncertów musicalowych. Do tych projektów angażowaliśmy naszych aktorów etatowych i współpracujących oraz pracowników technicznych. Kiedy tylko pojawiła się możliwość grania, w czerwcu, a potem od września, natychmiast wznowiliśmy repertuar. Graliśmy do 50 proc. i 25 proc. widowni. Zawsze przy komplecie widzów, często z owacją na stojąco na koniec. Warszawiacy pomimo pandemii chcieli przychodzić do teatru. A my robiliśmy wszystko, żeby mogli się czuć u nas bezpiecznie: mierzyliśmy temperaturę wchodzącym widzom i pracownikom, zbieraliśmy dane widzów, żeby w razie wykrycia przypadku zarażenia móc ich skontaktować, bez przerwy dezynfekowaliśmy przestrzenie, a widzowie zajmowali co drugi fotel w rzędzie i podczas spektakli mieli założone maski. Przez niemal cały listopad działalność teatru była zawieszona. Obecnie czekamy na informację dotyczącą wysokości dotacji z Funduszu Wspierania Kultury, przyznawanej przez Ministerstwo

Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Bardzo tęsknimy za widzami. Wszyscy chcemy już wrócić do kontaktu z publicznością.

A gdy już publiczność wróci do teatru, co będzie mogła zobaczyć? Jakie są Państwa plany na przyszłość?

JM: Piszemy musical o polskich królach elekcyjnych! Tomasz Filipczak, kierownik muzyczny Syreny, właśnie komponuje muzykę, przy czym niech nikt się nie spodziewa madrygałów czy menuetów. Raczej będzie to dawka współczesnego popu. Elekcję chcemy pokazać jako *talent show*, taką polską historyczno-polityczną Eurowizję. W końcu o nasz tron ubiegał się kwiat europejskich rodzin panujących, Habsburgowie, Wettynowie, Walezjusze, Wazowie, o rosyjskich carach już nie wspomnę. Damy im konkurować ze sobą również muzycznie. Mamy nadzieję, że uda się ten nasz własny musical pokazać już w marcu. Co później, czas pokaże. W okresie pandemicznym zmienia się teatr, zmieniają się widownie. Przypuszczamy, że będziemy mu-



siali mocno powalczyć o ich powrót do teatru. Zastanawiamy się, czy jesteśmy w stanie udźwignąć w obecnych czasach tak duże produkcje, jak wcześniej. Może właśnie pora na własne, autorskie pomysły? Jedno jest pewne: czas kryzysu to dla nas nie jest okres biadolenia, ale mobilizacji i wyzwania, również artystycznych, na które chcemy odpowiedzieć. Więc z całą pewnością na Litewskiej jak zawsze będzie dużo się działo.

Rozmawiała Justyna Kamińska

JUBILEUSZ SYRENY

W tym teatrze chce się bywać



W tym roku 75-lecie istnienia świętuje śródmiejski Teatr Syrena – pierwsza powojenna polska scena rewiowa i satyryczna. Teatralny dom Adolfa Dymszy, Hanki Bielickiej, Ireny Kwiatkowskiej i Bohdana Łazuki. Dziś – nowoczesny teatr musicalowy z młodym zespołem pełnym pomysłów i energii, ale też szanujący swoją przeszłość.

Teatr Syrena działalność przy ul. Litewskiej 3 rozpoczął w 1948 r. Przez lata był teatrem rewiowym, muzycznym. W spektaklach pojawiały się piosenki, skecze, monologi – na gorąco i satyrycznie opisujące rzeczywistość. Dziś, podobnie jak kiedyś, teatr za pomocą swoich spektakli opowiada historię stolicy, chce zapewnić jej mieszkańcom rozrywkę na najwyższym poziomie. Chce być blisko swoich widzów i być teatrem, w którym chce się bywać.

Teatr daje ogromną szansę poznania ludzi kultury, sztuki, wybitnych artystów sceny polskiej i światowej. Mimo upływu lat ma wciąż tę samą magiczną aurę, która przyciąga nie tylko wybitnych aktorów, muzyków i ludzi teatru, ale też rzesze publiczności.

Rozpiewany „Kapitan Żbik”

Najnowsza premiera Syreny to „Kapitan Żbik” w wersji musicalowej. Na scenie – Warszawa lat 70. w pigułce. Pałac Kultury, „wyścigowa” Syrenka, WARS, prywatki i żółty saturator. Umundurowani milicjanci i milicjantki w wymagającej



W Syrenie od lat można oglądać rewie muzyczne, komedie, a ostatnio także musicale

niewiarygodnej sprawności choreografii osaczają „imperialistycznego” szpiega, który w geście desperacji wlewa tajemniczą substancję właśnie do saturatora. I nagle mieszkańców stolicy ogarnia szal. Z ich umysłów wychodzą głęboko skrywane lęki i wizje.

Zespół Syreny tańczy, śpiewa i gra jak na amerykańskim Broadwayu. Widz otrzymuje potężną dawkę teatralnych efektów. Ale te fajerwerki służą również refleksji – nad szarą, czającą się pod wyblakłymi kolorami PRL-u; czy nad światem, w którym państwo nie ma monopolu na przemoc, bo ta przenika również życie codzienne.

Taka jest właśnie dzisiejsza Syrena. Chce tworzyć teatr na broadway-

owskim poziomie, z świetną muzyką, choreografią, scenografią. Dawać widzom rozrywkę najwyższej klasy. Nie boi się jednak za pomocą tego widowiskowego teatru poruszać tematów czasem trudniejszych, czasem nawet niewygodnych.

Rock, psychologia i wizyta w bistro

„Rodzina Addamsów” jest musicaliem, który podoba się wszystkim: wysmakowane, barwne kostiumy, charakterne postaci, przebojowe piosenki, niesamowicie zabawne dialogi. A potem refleksja, że nie warto wstydzić się samego siebie; że nie ma rodzin lepszych i gorszych; że warto znaleźć w sobie wewnętrznego wariata.

„Rock of Ages” to potężna dawka przebojów rocka z lat 80. Jest nawet słynne „Final Countdown” grupy Europe. Cieszą oczy kostiumy, a kilkanaście numerów zbiorowych nie pozostawia nikogo obojętnym, dzięki porywającej choreografii i energii młodych wykonawców. Ale spektakl jest jednocześnie satyrą na kicz kultury popularnej i zabawą ze stereotypami. Jest jeszcze „Next to Normal” – musical o chorobie psychicznej, tak wstrząsający i wzruszający, że widzowie powinni dostawać w pakiecie paczkę chustek do nosa.

Ci wszyscy, którym to nie wystarczy, mogą jeszcze zajrzeć do podziemi Syreny, do jej Bistro, i zagryzając specjami tradycyjnej „barowej” kuchni polskiej, zobaczyć tam nieprzyzwoicie śmieszny rewiowy „Nogi Syreny”. Mogą też przyjść na któryś z odcinków teatralnego serialu kryminalnego „Morderca jest wśród nas”. Warto się przy tym spieszyć, bo każdy odcinek pokazywany jest tylko 5-6 razy – autorzy i aktorzy niemal natychmiast po premierze biorą się za pracę nad następnym.

Dzieci mogą z kolei poznawać uroki teatru za pomocą bajek „Dzieci z Bullerbyn” i „Kot w butach” (ostrzegamy: nie jest łatwo o bilety), albo dowiedzieć się co nieco o ekologii

Dyrektorzy Teatru Syrena

- **Monika Walecka** od 2020 p.o. dyrektora
- **Jacek Mikołajczyk** 2017-2019
- **Jakub Biegaj** 2014-2017
- **Wojciech Malajkat** 2009-2014
- **Barbara Borys-Damięcka** 1997-2008
- **Zbigniew Korpołowski** 1991-1997
- **Witold Filler** 1978-1990
- **Zdzisław Gozdawa i Waclaw Stępień** 1962-1978
- **Józef Słotwiński** 1962
- **Kazimierz Krukowski** 1957-1962
- **Czesław Szpakowicz** 1957
- **Jerzy Jurandot** 1955-1957
- **Janusz Warnecki** 1954-1955
- **Kazimierz Rudzki** 1950-1953
- **Jerzy Jurandot** 1945-1950

dzięki ekobajce „Glonus i drużyna eko-Syreny”. Do tego mają wybór warsztatów i koncertów, a w ostatnich, pandemicznych czasach również bogatą ofertę online – koncertów, lekcji teatralnych, a nawet wyprodukowanego przez Fundację Syreny filmu.

Jacek Mikołajczyk
zastępca dyrektora ds. artystycznych
Teatru Syrena

RADA DZIELNICY

Chcemy ekranów wzdłuż Trasy

Sprawy budżetowe były głównym przedmiotem 25. sesji Rady Dzielnicy Śródmieście. Radni pracowali też nad zmianami w „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego m.st. Warszawy” oraz przyjęli stanowisko m.in. w sprawie wybudowania ekranów akustycznych wzdłuż Trasy Łazienkowskiej.



Marcin Rolnik
Przewodniczący Rady
Dzielnicy Śródmieście
m.st. Warszawy

Sesja, zorganizowana 18 listopada br. w trybie zdalnym, rozpoczęła się od przyjęcia protokołu z poprzedniego posiedzenia. Następnie radni zajęli się prawdopodobnie już ostatnimi zmianami w tegorocznym budżecie dzielnicy. Dzięki nim możliwe będzie m.in.:

- dofinansowanie śródmiejskiej oświaty w wysokości ponad 2,9 mln zł (środki pochodzą z oszczędności dokonanych przez Urząd Dzielnicy, ZGN oraz ZTP);

- wsparcie kwotą 63 tys. zł Domu Kultury „Śródmieście”, który musiał ograniczyć działalność w związku z obostrzeniami epidemicznymi wprowadzonymi przez rząd;

- wsparcie miejsca aktywności lokalnej w Klubokawiarni przy ul. Anielewicza, prowadzonej przez DKŚ – 36 tys. zł na ten cel przekazało Centrum Komunikacji Społecznej Urzędu m.st. Warszawy;

- dofinansowanie Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Śródmieście – przyznane 200 tys. zł pozwoli przeprowadzić najpilniejsze remonty filii tej jednostki.

Kolejnym punktem 25. sesji była dyskusja nad projektem uchwały poświęconej lokalizacji kasyna gry w budynku przy ul. Senatorskiej 13/15.

Zyskał on przychylność Rady, tak jak zmiana „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego m.st. Warszawy” zaproponowana przez miejskie Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego. Omawiane zagadnienia objęły m.in. zmianę obszaru, w którym można realizować inwestycje oraz korekty redakcyjne dokumentu.

Radni pochylili się również nad projektem uchwały Rady m.st. Warszawy zmieniającej nazwę skweru 1 Dywizji Pancerniej WP, na którym zlokalizowany jest Multimedialny Park Fontann. Zmiana miałaby polegać na usunięciu z nazwy skrótu „WP”. Z propozycją zmiany nazwy wystąpił m.in. Instytut Pamięci Narodowej. Zdaniem wnioskodawców obecność skrótu w nazwie

wprowadza niejasność co do tego, do której formacji się odnosi – tej pod dowództwem Gen. Stanisława Maczka, czy też tej, która pozostawała częścią sił komunistycznych. Radni dzielnicy zwrócili uwagę na to, że w Wojsku Polskim w PRL nie istniała I Dywizja Pancerna, wobec czego brak jest możliwości wystąpienia pomyłki w rozumieniu, do której formacji odnosi się obecna nazwa skweru. Z uwagi na powyższe Rada zaopiniowała projekt uchwały negatywnie.

Podczas 25. sesji, w wyniku ostatnich głosowań, przyjęto dwa stanowiska:

- w sprawie wybudowania ekranów akustycznych wzdłuż Trasy Łazienkowskiej w rejonie od Wisłostrady do ronda Sedlaczka – na wniosek radnego Daniela Łagi;

- w sprawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego RP z dnia 22 października 2020 r., stanowiącego o niezgodności z Konstytucją RP art. 4a ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży – na wniosek radnej Agnieszki Gierzyńskiej-Kierwińskiej.

W dalszej kolejności radni wysłuchali informacji dyrektora ZGN Jacka Nowaka o aktualnym stanie zatrudnienia w tej jednostce. Sesję zwińczyło sprawozdanie z pracy zarządu dzielnicy w okresie między sesjami, wygłoszone przez burmistrza Aleksandra Ferensa.

Kolejna sesja Rady Dzielnicy Śródmieście odbędzie się w połowie grudnia br.

OŚWIATA

Szanujemy naszych wychowanków

Przedszkole nr 25 jest niewielkie, kameralne i uśmiechnięte przez cały rok, jak nasze wesołe logo. Na co dzień staramy się rozwijać twórcze postawy dzieci.

Nauczycielki pozwalają maluchom swobodnie działać, samodzielnie doświadczać, poznawać świat różnymi zmysłami. Miło jest zaskoczyć dzieci niespodziankami, pobudzić ich emocje, wzbudzić fascynację. Im więcej zadziwienia, tym większe zaangażowanie w zabawę.

Oferujemy wychowankom różne nietypowe doświadczenia: malowanie palcami na folii streczkowej, tworzenie abstrakcji z piany, stemplowanie kwiatami. Nasze dzieci wiedzą, jak to jest chodzić po kamieniach, soli, szyszkach, suchych liściach; jak pachnie drewno polerowane papierem ściernym, jak świat wygląda przez różową folię i jakie to uczucie, gdy kisel przepływa między palcami.

Nasze maluszki chętnie podejmują aktywność plastyczną, a ich prace często przeobrażają się w trakcie działania. Zaczynają malować miasto w nocy, które powoli przekształca się w świat dinozaurów, a na sam koniec okazuje się być czarodziejską krainą



Wyjątkowy ogród można mieć także w przedszkolu

zaczarowaną przez wróżkę. Nigdy nie lekceważymy czystej, dziecięcej fantazji. Prace zdobią przestrzeń przedszkola, dzięki czemu dzieci mają poczucie wpływu na jakość miejsca, w którym spędzają czas i czują się jego gospodarzami.

W poszukiwaniu inspiracji często wybieramy się na wycieczki. Odwiedzamy Łazienki Królewskie i Park Rzeźby. Naszym najnowszym pomysłem jest stworzenie programu fotograficznego. Ostatnio podczas wycieczek obserwujemy ogromne zainteresowanie dzieci posługiwaniem się aparatem. Zdaje się, że odkryliśmy nową fascynację...

Nasze podejście do dzieci odzwierciedla autorski program wychowawczy. Poświęciliśmy w nim wiele miejsca budowaniu poczucia własnej wartości oraz kształtowaniu samodzielności i wewnętrznej motywacji dziecka. Chcemy, aby robiło ono to, co będzie je rozwijać, dla samego siebie, dlatego że chce, że coś je żywo zajmuje, fascynuje lub intryguje.

Bliskie są nam założenia NVC, czyli komunikacji empatycznej. Uważamy, że niczego nie można zbudować bez opartych na wzajemnym szacunku relacji z drugim człowiekiem. Uczymy dzieci, że wszystkie emocje są tak samo ważne; że z równym szacunkiem należy potraktować czyjeś „TAK”, jak i czyjeś „NIE”, a najlepszym sposobem dojścia do kompromisu jest otwarty dialog.



Tworzenie abstrakcji z piany to bardzo lubiane zajęcie

U nas czas płynie odrobinę wolniej, bez pośpiechu. Budujemy w ten sposób atmosferę bezpieczeństwa. W obecnym czasie pandemii wszystko dzieje się szybko. A my, na przekór, zwalnimy, dajemy dzieciom czas na poznanie siebie, swoich możliwo-

ści, na tworzenie swojego własnego „know-how”. Naszym sukcesem jest każde bezpieczne i szczęśliwe dziecko, które rozwija się w swoim tempie, działa samodzielnie, kierując się własnym wyborem, wzrasta jak mała roślina w wielkim ogrodzie do mo-

mentu, aż zakwitnie, kiedy przyjdzie na to najlepszy czas. A ten czas przyjdzie nie wtedy, kiedy tego oczekujemy, ale w momencie, gdy dziecko będzie na to gotowe.

Mamy to szczęście, że w naszych działaniach ogromnie wspierają nas rodzice wychowanków. Akceptują w pełni to, co robimy, pomagają nam i dopingują nas w działaniach.

Warszawska Nagroda Wychowawcza im. Janusza Korczaka jest dla nas potwierdzeniem słuszności przekonań. Autorami sukcesu są wszyscy pracownicy przedszkola, wspaniałe dzieciaki i ich rodzice. Zawsze i niezmiennie podkreślam, że mam ogromną przyjemność pracować z wyjątkowym zespołem.

Anna Pawłowska-Niedbała
dyrektor Przedszkola nr 25



Agnieszka Gierzyńska-Kierwińska

Przewodnicząca Komisji Oświaty Rady Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy

Serdecznie gratuluję kierownictwu, pracownikom i całemu środowisku Przedszkola nr 25, które docenione zostało za innowacyjne metody wychowawcze i ciekawe formy pracy z dziećmi. Warszawska Nagroda Wychowawcza jest wyjątkowym wyróżnieniem, tak samo jak wyjątkowym pedagogiem i wzorem do naśladowania był jej patron Janusz Korczak. Cieszy nas to bardzo, bowiem dużą wagę przykładamy do tego, żeby śródmiejskie placówki oświatowe były jak najlepsze. Szkoły i przedszkola są otwarte, przyjazne, nowoczesne. We wszystkich dostrzegamy i szanujemy potrzeby i oczekiwania wychowanków oraz rodziców. Pozdrawiam zdolnych przedszkolaków oraz ich najbliższych i życzę powodzenia w przyszłości!

DLA MIESZKAŃCÓW

Rusza VIII edycja budżetu obywatelskiego

Projekty w budżecie obywatelskim mogą składać wszyscy mieszkańcy Warszawy. Propozycje realizowane są na dwóch poziomach:

– dzielnicowym, jeśli zadanie dotyczy tylko jednej dzielnicy i pokrywa się z katalogiem zadań wykonywanych przez urząd dzielnicy;

– ogólnomiejskim, jeśli zadanie zgłaszane w projekcie zlokalizowane jest na terenie kilku dzielnic i/lub nie pokrywa się z katalogiem zadań wykonywanych przez urząd dzielnicy.

Od poziomu, na którym będzie zgłoszony pomysł, zależy liczba podpisów poparcia, które powinny być

zebrane i dołączone do projektu. I tak w przypadku:

– projektu dzielnicowego należy zebrać i dołączyć 20 podpisów mieszkańców dzielnicy, w której zlokalizowany jest projekt;

– projektu ogólnomiejskiego należy zebrać i dołączyć 40 podpisów mieszkańców Warszawy.

W obu przypadkach obowiązuje ta sama definicja ogólnodostępności projektu. Musi on być bezpłatny przez cały okres eksploatacji i udostępniany przez minimum 25 godzin tygodniowo (włącznie z sobotami i niedzielami) w godz. 6.00-22.00 (dotyczy projektów inwestycyjnych, remonto-

wych lub polegających na zakupie sprzętu). W projektach skierowanych do ograniczonej grupy odbiorców muszą być wyraźnie wskazane zasady, terminy i sposoby rekrutacji.

Wszystkie projekty muszą być zrealizowane na terenach, do których m.st. Warszawa posiada tytuł prawny, a ich zakres może obejmować np. rewitalizację zieleni, remont ulic i chodników, zajęcia rekreacyjne, warsztaty i wydarzenia kulturalne, sportowe, społeczne, budowę placów rekreacyjnych, ścieżek rowerowych i wiele innych zadań, jeżeli mieszczą się w zakresie działań miasta stołecznego Warszawy.

Mirosław Pawłowski

Informacje i porady można uzyskać u koordynatorów ds. budżetu obywatelskiego w Dzielnicy Śródmieście: Mirosław Pawłowski, tel.: 22 443 92 44, e-mail: mirpawlowski@um.warszawa.pl; Adam Maruszak, tel.: 22 443 92 43, e-mail: amaruszak@um.warszawa.pl.

Budżet obywatelski w Śródmieściu w latach 2015-2020

2015 r.

13 wybranych projektów za kwotę **2 641 240 zł**, w tym m.in.: Międzypokoleniowa Klubokawiarnia na ul. Anielewicza – integruje mieszkańców Muranowa

2016 r.

25 wybranych projektów za kwotę **6 197 558 zł**, w tym m.in.: Tor do gry w bule w pobliżu Muzeum Ziemi PAN (ul. Na Skarpie) Siłownia plenerowa na Powiślu (ul. Drewniana)

2017 r.

38 wybranych projektów za kwotę **6 063 154 zł**, w tym m.in.: Miejskie trampoliny nad Wisłą, na Bulwarze Bohdana Grzymały-Siedleckiego Tomograf dla śródmiejskich drzew Miejskie pszczoły – pasieka w Parku Traugutta

2018 r.

61 wybranych projektów za kwotę **6 125 103 zł**, w tym m.in.: Siłownia plenerowa na pl. Dąbrowskiego Neon Wielka Warszawa, instalacja artystyczna (ul. Marszałkowska 77/79)

2019 r.

41 wybranych projektów za kwotę **5 120 900 zł**, w tym m.in.: Żonkile dla Muranowa Reaktywacja Ogrodu Botanicznego w Batorym

2020 r.

22 wybrane projekty za kwotę **3 822 475 zł**, w tym m.in.: Mural na ul. Próznej 12

2021 r.

31 wybranych projektów za kwotę **3 817 144 zł**

Razem od 2015 do 2020 r. koszt projektów budżetu obywatelskiego wynosi: 29 970 430 zł

Harmonogram budżetu obywatelskiego 2022

Zgłaszanie projektów – od 1 grudnia 2020 r. do 25 stycznia 2021 r.

Ocena projektów – od 26 stycznia do 4 maja 2021 r.

Głosowanie mieszkańców na projekty oraz ustalenie wyników głosowania – od 15 czerwca do 12 lipca 2021 r.

Podanie do publicznej wiadomości wyników głosowania – 15 lipca 2021 r.

Realizacja projektów – 2022 r.

BEZPIECZEŃSTWO NA DROGACH

Przejścia lepiej oświetlone

Dni są coraz krótsze, a na warszawskich ulicach jest coraz jaśniej. Od kilku lat stołeczny ratusz prowadzi kompleksowe prace doświetlające przejścia dla pieszych. Tylko w tym roku lepsze oświetlenie pojawi się na 246 zebrach, w tym wielu śródmiejskich.

Oświetlanie przejść jest jednym z priorytetów dla stołecznego Zarządu Dróg Miejskich. Od kilku lat systematycznie wymieniane są latarnie i montowane oprawy ledowe, by po zmroku ulice i zebry były jaśniejsze i tym samym bezpieczniejsze.

Dwie metody

Najskuteczniejszą metodą doświetlenia przejść dla pieszych jest instalacja oświetlenia punktowego. Jest to rozwiązanie dość kosztowne, wymaga bowiem montażu dodatkowych słupów i opraw oświetleniowych, które są zaprojektowane tak, aby oświetlały pieszego znajdującego na przejściu. Słupy te są niższe od typowych, 6-metrowych ulicznych latarni, a znajdujące się na nich oprawy kierują światło pod odpowiednim kątem bezpośrednio na zebrowanie. Oprawy tych latarni są wyposażone w ledowe żarówki, które

pozwalają uzyskać jaśniejsze światło przy mniejszym zużyciu prądu. Jak zapowiada ZDM, do końca tego roku nowe oświetlenie punktowe zyska m.in. dziewięć przejść w Śródmieściu: przy ul. Belwederskiej 40, Belwederskiej 46-50, Grodzkiej (przed wjazdem do tunelu), Grodzkiej (przy wiadukcie Pancera) oraz przy skrzyżowaniach ul. Focha i Ossolińskich, Mazowieckiej i Kredytowej 1, Mazowieckiej i Kredytowej 2, Mokotowskiej i Armii Ludowej, Myśliwieckiej i Szwoleżerów.

Drugą równie skuteczną metodą doświetlenia przejść jest wymiana oświetlenia „jeden do jednego”, co oznacza wstawianie nowych słupów drogowych w miejsce starych, które znajdują się bezpośrednio przy przejściach. Nowe lampy posiadają podwójne wysięgniki, aby jeden skierowany był na jezdnię, a drugi na zebrowanie. Dzięki temu jest większe natężenie światła i lepiej

widac pieszego. Wymiana oświetlenia „jeden do jednego” obecnie realizowana jest na śródmiejskich skrzyżowaniach ulic: Jaracza i Wybrzeże Kościuszkowskie, Koszykowa i pl. Na Rozdrożu, Lipowa i Wybrzeże Kościuszkowskie, Wioślarska i Wilanowska, pl. Unii Lubelskiej i Bagatela, pl. Unii Lubelskiej i Klonowa, Wybrzeże Kościuszkowskie i Leszczyńska, Wyzwolenia i pl. Na Rozdrożu.

Zgodnie z planem

Do końca tego roku Warszawa poprawi oświetlenie na 246 przejściach dla pieszych i tym samym utrzyma wysokie tempo prac z poprzednich lat. Dla porównania w 2019 r. doświetlonych zostało 386 zebr, w 2018 r. – 435, a w 2017 r. – 337. Stołeczny ZDM nie zwalnia jednak tempa. Właśnie rozstrzygnięty został przetarg na wykonanie dokumentacji projektowej na



Fot. Zarząd Dróg Miejskich

Doświetlone przejścia są znacznie bezpieczniejsze dla przechodniów

doświetlenie 277 przejść w 16 dzielnicach, które lepsze oświetlenie zyskają w przyszłym roku. Śródmieście wzbogaci się o nowoczesne lampy przy 35 przejściach w 23 lokalizacjach. Po rozstrzygnięciu postępowania

nia wykonawca będzie miał 6 miesięcy na opracowanie projektów. Pozwoli to na montaż dodatkowego oświetlenia przy przejściach już w 2021 r.

Justyna Kamińska

DOKUMENTY STRATEGICZNE

Przestrzeń bardziej zaplanowana

Trwają prace nad miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego dwóch obszarów – pomiędzy ul. Nowowiejską, Mokotowską i Waryńskiego oraz śródmiejskiej części Muranowa.

Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego to dokumenty, które określają, jak można urządzić poszczególne obszary miasta. Sporządzają je architekci i urbanisci przy wsparciu wielu ekspertów: socjologów, ekonomistów. Uchwalone dokumenty stanowią gwarancję utrzymania ładu przestrzennego. Ilekroć bowiem inwestor występuje o pozwolenie na budowę na obszarze, gdzie obowiązuje plan miejscowy, musi przedstawić projekt architektoniczny zgodny z jego zapisami. W Warszawie plany precyzują, jakie parametry mogą mieć m.in. budynki, ulice, place, tereny zieleni, czyli np. parki i skwery.

Na terenie Śródmieścia obecnie trwają prace nad dwoma planami. Jeden dotyczy kwartału pomiędzy ul. Nowowiejską, Mokotowską i Waryńskiego, drugi śródmiejskiej części Muranowa. Ten ostatni obejmuje obszar około 80 hektarów. Są to głównie tereny z osiedlami mieszkaniowymi, mające rozwiniętą strukturą przestrzenną: ulice, chodniki, liczne przejścia dla pieszych, otwarte podwórka. Podstawowym założeniem przygotowywanego planu jest zachowanie

i ochrona m.in. cennych pod względem historycznym układów urbanistycznych, istniejącego mieszkaniowego charakteru osiedli Muranowa, istniejących kwartałów z wewnętrznymi podwórkami oraz miejscami oświatowymi i usługowymi, a także cennych terenów zieleni, szpalerów drzew, elementów ukształtowania terenu oraz małej architektury.

Podczas prac nad dokumentami każdy mieszkaniec może brać udział w dyskusji, proponować zmiany i składać uwagi do planu. Wszystkie głosy są tak samo ważne. Nie ma znaczenia, czy jest się właścicielem gruntu, mieszkańcem obszaru objętego planem, czy innej części miasta, reprezentuje się własny interes lub potrzeby grupy osób, stowarzyszenia, fundacji itp. Każda sprawa jest indywidualnie rozpatrywana przez autorów planu, a ostatecznie przez prezydenta i radnych. Jak przekonuje urząd miasta, warto brać udział w dyskusji, ponieważ złożone uwagi pomogą projektantom przygotować lepszy plan.

W przypadku planu zagospodarowania kwartału pomiędzy ul. Nowowiejską, Mokotowską i Waryńskiego uwagi można składać do 7 grudnia br.,



natomiast do planu śródmiejskiej części Muranowa – do 4 stycznia 2021 r. Można je przesłać m.in.: mailowo na adres sekretariat.baipp@um.warszawa.pl; pocztą na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: ul. Marszałkowska 77/79, 00-683 Warszawa; osobiście w kancelarii głównej m.st. Warszawy, kancelarii Biura Architektury i Planowania Przestrzennego lub w Wydziałach Obsługi Mieszkańców w dzielnicach; można też skorzystać z umieszczonego w ePUAP formularza ogólnego lub z formularza dostępnego na stronie www.warszawa19115.pl

Z tekstem i rysunkiem projektu obu planów można zapoznać się m.in. na stronie internetowej oraz w siedzibie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego przy ul. Marszałkowskiej 77/79 w pon.-pt. w godz. 8.00-16.00.

JK

PRZESTRZEŃ MIEJSKA

Street art na „patelni”

Jedno z najbardziej charakterystycznych miejsc w Warszawie ma nowego zarządcę. Będzie nim spółka Good Looking Studio specjalizująca się w tworzeniu ręcznie malowanych reklam outdoorowych, murali artystycznych i grafik ściennych.

Popularna „patelnia” przed stacją metra Centrum to miejsce niemal kultowe. Otaczają ją betonowe ściany pokryte muralami, które tworzą plenerową galerię sztuki. Przestrzeń tę od lat stołeczny ratusz wykorzystuje na prezentację kampanii społecznych oraz promocję kultury i sztuki. W połowie października br. ogłoszony został konkurs na jej zagospodarowanie. Ratusz poszukiwał podmiotów zajmujących się sztuką uliczną (*street art*), związanych z organizacjami pozarządowymi oraz działalnością pożytku publicznego i wolontariatem.

Konkurs wygrała warszawska firma Good Looking Studio. Operator, działający z ramienia m.st. Warszawy, dysponować będzie ścianami „patelni” do 2 listopada 2023 r. W tym okresie artyści wykonają nie mniej niż 12 i nie więcej niż 15 murali realizujących kampanie miejskie i społeczne oraz murale według własnych

projektów. Każda z prac będzie ekspozycyjna nie dłużej niż dwa miesiące.

Koncepcja zagospodarowania przestrzeni przy wejściu do stacji metra Centrum jest realizowana od wielu lat. Ma ożywić ściany „patelni” poprzez stworzenie ciekawych i nietypowych dzieł sztuki. Murale muszą wywoływać pozytywne skojarzenia z Warszawą jako miastem otwartym i zachęcającym do działania, muszą też mieć wysoką wartość artystyczną. Ważnym wymogiem jest to, by malowidła wywoływały refleksję i zwracały uwagę na aktualne problemy społeczne czy zjawiska współczesnej kultury. W ostatnich latach na „patelni” pojawiły się murale upamiętniające 30-lecie pierwszych wyborów samorządowych, rocznicę wybuchu powstania w Getcie Warszawskim, protesty z marca 1968 r. Przechodniów witali też Fryderyk Chopin oraz Józef Piłsudski.

Justyna Kamińska

POMNIKI

Profesor znów będzie patrzył na miasto

Był wybitnym architektem, historykiem sztuki i konserwatorem zabytków. To on przekonał komunistyczne władze, że warszawskie Stare Miasto musi zostać podniesione z ruin i przygotował plany jego rekonstrukcji. Potem kierował odbudową Zamku Królewskiego. Niebawem pomnik prof. Jana Zachwatowicza stanie między murami obronnymi Starówki, tuż przy pl. Zamkowym.

Nowy staromiejski monument będzie przedstawiał starszego mężczyznę w okularach, z lewą ręką w kieszeni płaszcza, kroczącego po wmurowanej w posadzkę płycie z napisem: „1900-1983, Jan Zachwatowicz, architekt odbudowanej Warszawy”. Odlana z brązu, pokryta patyną postać naturalnej wielkości (ok. 190 cm wysokości) stanie między murami obronnymi Starówki, w miejscu, które oficjalnie nazywa się Międzymurzem Piotra Biegańskiego.

Inicjatorem upamiętnienia prof. Zachwatowicza pomnikiem jest Towarzystwo Przyjaciół Warszawy – Oddział Akademicki. Projekt przygotował krakowski rzeźbiarz Karol Badyňa, profesor Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki, autor m.in. pomników: Fryderyka Chopi-



Wykonany z brązu pomnik prof. Jana Zachwatowicza niebawem stanie na Starym Mieście

na w ogrodzie botanicznym w Singapurze i Wojciecha Korfantego w Al. Ujazdowskich.

Za wzniesienie monumentu odpowiadac będzie śródmiejski Zarząd

Terenów Publicznych. Szacunkowy koszt przedsięwzięcia to 87 tys. zł. Pieniądze zostały zarezerwowane w budżecie ZTP.

Justyna Kamińska



Architekt Warszawy

Prof. Jan Zachwatowicz (1900-1983) był wybitnym architektem, historykiem architektury, profesorem Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, organizatorem i twórcą tzw. „polskiej szkoły konserwacji”, autorem odbudowy zabytków w II Rzeczypospolitej i po 1945 r.

W latach 30., na zlecenie prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, zrekonstruował i odsłonił mury obronne Starego Miasta. Na początku okupacji wykradł z siedziby gestapo w al. Szucha zbiory Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków. Brał udział w tzw. akcji pruszkowskiej – wywiezieniu dzieł sztuki ze zniszczonej po powstaniu Warszawy. Po II wojnie, wbrew obowiązującej doktrynie konserwatorskiej wykluczającej rekonstrukcję zabytków, stworzył program odbudowy zniszczonej Starówki. Przekonał ówczesne władze, że Stare Miasto trzeba podnieść z ruin. Walczył o odbudowę murów obronnych. Jak głosi anegdota, Bolesław Bierut początkowo poparł odbudowę Starego Miasta, ale bez murów obronnych. Podobno bał się, że „reakcja” urzędu rozruchy i będzie się stąd ostrzeliwać. Zmienił zdanie, gdy prof. Jan Zachwatowicz narysował sylwetkę Starówki i spytał: „Co widać po usunięciu murów? Same kościoły”. Według projektu prof. Zachwatowicza odbudowano także archikatedrę św. Jana. W latach 1945-1957 pełnił funkcję generalnego konserwatora zabytków. Był prezesem Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków i Miejsc Zabytkowych ICOMOS oraz przewodniczył Komisji Architektonicznej Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie.

BUDŻET OBYWATELSKI

Schody jak za dawnych lat

Zakończył się remont schodów na skarpie znajdującej się pod Zamkiem Ujazdowskim, w Parku Agrykola. Podczas prac uporządkowana i zrewitalizowana została także pobliska zielen. Modernizacja kosztowała ponad 250 tys. zł i została zrealizowana w ramach budżetu obywatelskiego.

Schody zbudowano w latach 70. XX w., wraz z powojenną odbudową Zamku Ujazdowskiego. Bryła zamku zrekonstruowana została zgodnie z założeniami z pierwszej połowy XVIII w., natomiast schody otrzymały współczesną, modernistyczną formę.

W ostatnich latach ich stan techniczny pogarszał się. Pojawiły się licz-

ne uszkodzenia, m.in. spękania belek podtrzymujących, zardzewiała balustrada, łuszcząca i odpadająca farba. Brakowało także kilku płyt okładziny.

Prace remontowe prowadzone były etapowo i w konsultacji z Wojewódzkim Mazowieckim Konserwatorem Zabytków. W pierwszej kolejności powstała koncepcja i doku-

mentacja projektowa. Równocześnie przeprowadzono szczegółową inwentaryzację okolicznej zieleni. Trzeba było usunąć drzewa i krzewy porastające schody i balustradę – co umożliwiło przeprowadzenie dalszych prac. Następnie schody zostały umyte i odtłuszczone, zaś spękanie belki zabezpieczono odpowiednią zaprawą. Później wyrównano i na-

prawiono ubytki w stopniach i spornikach żelbetonowych, zabezpieczono elementy betonowe i wymieniono brakujące płyty granitowe.

Rewitalizacja schodów przeprowadzona została przez Zarząd Zieleni m. st. Warszawy w ramach projektu zgłoszonego do budżetu obywatelskiego pn. „Zielona Skarpa”.

Opr. JK



Schody na Skarpie Ujazdowskiej po remoncie wykonanym przez miejski Zarząd Zieleni

PROFILAKTYKA

Grupy wsparcia online

Temat uzależnień jest często traktowany jako tabu. Przed sięgnięciem po pomoc powstrzymuje nas wstyd lub brak informacji o formach wsparcia. Dlatego władze Śródmieścia podjęły współpracę z fundacją ADRA. Mieszkańcy dzielnicy mogą korzystać z darmowej, internetowej platformy: www.grupa-wsparcia.pl. Pomoc uzyskają zarówno ci, którzy zmagają się z uzależnieniami od alkoholu, papierosów, narkotyków, zakupów, gier, internetu, pracy, jak też osoby współuzależnione.

Obecnie z serwisu korzysta ok. 5400 użytkowników. Dostępnych jest ponad 50 różnych grup wsparcia. Można m.in. dołączyć do samopomocowej społeczności osób z podobnymi problemami bądź uzyskać opiekę wyspecjalizowanego psychologa. Więcej informacji otrzymamy, wysyłając mail na adres kontakt@grupawsparcia.pl.

JK

POLITYKA LOKALOWA

Nowe zasady wynajmowania mieszkań

W 2020 r. zmieniły się zasady wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu Warszawy. Wprowadzony został m.in. system punktowy, który umożliwi osobom o złym stanie zdrowia, niepełnosprawnym, jak również będącym w trudnej sytuacji życiowej, finansowej i społecznej na szybsze otrzymanie mieszkania.

Pomoc mieszkaniowa miasta to wciąż dla wielu rodzin jedyną możliwością pozyskania mieszkania oraz późniejszego jego utrzymania. Procedura wynajmowania lokali komunalnych jest ściśle określona i w Warszawie składa się z dwóch etapów. W pierwszym z nich analizowany jest wniosek złożony przez osobę zainteresowaną, sprawdzane są kryteria dochodowe i metrażowe. Później nazwisko trafia do rejestru osób oczekujących na najem lokalu. Na tym etapie sprawy określone przez przepisy realizowane są w trybie pilnym, a w pozostałych sprawach przyznawane są punkty i to ich ilość decyduje o miejscu w kolejce oczekujących.

Etap pierwszy – wypełnienie i złożenie wniosku

Zgodnie z obowiązującymi przepisami o lokal komunalny mogą ubiegać się pełnoletnie osoby fizyczne, które zamieszkują na terenie Warszawy. Wniosek o jego przydział składa się w urzędzie dzielnicy właściwym ze względu na dotychczasowe miejsce zamieszkania. Każdy zainteresowany musi spełnić określone prawem kryteria. Mowa tu o wymogach metrażowych i dochodowych. Aby móc starać się o miejskie lokum, dotychczasowa powierzchnia mieszkalna (tzn. łączna powierzchnia pokoi) nie może przekroczyć 7 m² w przypadku, gdy w lokalu zamieszkuje jedna osoba. Wartość ta jest zwiększona o dodatkowe 6 m² na każdą kolejną osobę zamieszkujejącą w tym lokalu. Z kolei kryterium dochodowe jest obliczane w zależności od liczby osób w rodzinie oraz indywidualnej sytuacji wnioskodawców. Przykładowo, aby starać się o najem lokalu na zasadach ogólnych, na czas nieoznaczony, kryterium dochodowe dla gospodarstwa jednoosobowego wynosi obecnie 3 268,42 zł. Kwota ta może jednak zostać zwiększona w przypadku pojawienia się szczególnych okoliczności, jaką jest np. niepełnosprawność, lub gdy sprawa dotyczy wychowanka domu dziecka albo osoby starszej, utrzymującej się wyłącznie z emerytury.

Dodatkowo, oprócz sprawdzenia kryterium dochodowego i metrażowego każda sprawa jest indywidualnie analizowana. Sprawdzane są m.in. możliwości zapewnienia sobie przez wnioskodawców mieszkania we własnym zakresie (bez pomocy miasta), dotychczasowy sposób korzystania z zajmowanego lokalu, posiadanie innych nieruchomości lub rozporządzanie nimi w ciągu ostatnich 7 lat, warunki mieszkaniowe w poprzednich miejscach zamiesz-

Pomimo utrudnień związanych z trwającą epidemią, Urząd Dzielnicy Śródmieście na bieżąco udziela pomocy mieszkaniowej. Tylko w tym roku ponad 200 rodzin otrzymało miejskie lokale mieszkalne.

kania oraz warunki mieszkaniowe członków najbliższej rodziny.

Etap analizy wniosku kończy się uchwałą Zarządu Dzielnicy Śródmieście o zakwalifikowaniu bądź odmowie zakwalifikowania do kolejnego etapu.

Drugi etap – punkty w rejestrze

Nazwiska osób umieszczane są następnie w rejestrze osób oczekujących na najem lokalu. I tu następuje znacząca zmiana przepisów. Dotychczas mieszkania przydzielane były głównie według kolejności zakwalifikowanych spraw. Teraz wprowadzony został podział na sprawy realizowane w trybie pilnym oraz sprawy realizowane w kolejności opartej na systemie punktowym. System punktowy ma ułatwić i usprawnić udzielanie pomocy mieszkaniowej rodzinom, które ze względu na swoją trudną sytuację szczególnie tego potrzebują. Punkty przyznawane są przede wszystkim osobom czy rodzinom będącym w trudnej sytuacji życiowej i zdrowotnej, np. niepełnosprawnym, schorowanym, gdy występuje przemoc w rodzinie. Dodatkowo punkty należą się również osobom samotnie wychowującym dzieci, rodzinom

wielodzietnym, osobom realizującym program wychodzenia z bezdomności. Na kolejne punkty mogą liczyć ci, którzy rozliczają podatek dochodowy od osób fizycznych w Warszawie od co najmniej 5 lat.

Naliczenie należnych punktów odbywa się na podstawie przedstawionych dokumentów, potwierdzających trudną sytuację. Zasada jest prosta – im większą liczbę punktów uzyska dane gospodarstwo domowe, tym szybciej urząd będzie mógł złożyć propozycję najmu lokalu. W przypadku uzyskania przez kilka rodzin tej samej liczby punktów o kolejności przedstawiania propozycji lokali będzie natomiast decydowała data zakwalifikowania do wynajęcia lokalu, a następnie data złożenia kompletnego wniosku.

Obecnie już na etapie składania wniosku o pomoc mieszkaniową mieszkańcy są proszeni o podanie informacji dotyczących swojej sytuacji zdrowotnej, rodzinnej i społecznej oraz dołączenie dokumentów ją potwierdzających. Przypominamy, że prawidłowe udokumentowanie pozwala na szybsze naliczenie należnych punktów i przyznanie mieszkania.

Weryfikacja i punkty w kolejce

Wnioski wszystkich osób oczekujących na wynajęcie lokalu poddawane są systematycznej weryfikacji. Ma ona na celu sprawdzenie aktualnej sytuacji mieszkańca oczekującego na udzielenie pomocy. Obecne przepisy nakładają na Urząd Dzielnicy Śródmieście obowiązek przeprowadzenia takiej oceny do 31 grudnia 2020 r. Dodatkowo pracownicy urzędu, wszystkim gospodarstwom domowym oczekującym na najem lokalu ponad 6 miesięcy muszą naliczyć należne punkty. Dlatego do tych osób wysłane zostały pisma z prośbą o przedstawienie stosownych dokumentów. Są one niezbędne do przeprowadzenia weryfikacji oraz uzupełnienia informacji o aktualnej sytuacji zdrowotnej, rodzinnej i społecznej, mogącej mieć znaczenie przy naliczaniu punktów. Staranne wypełnie-



nie dokumentów i właściwe udokumentowanie swojej sytuacji pozwoli naszym urzędnikom na przeprowadzenie weryfikacji, umożliwi sprawne naliczenie należnych punktów i zadecyduje o kolejności udzielenia pomocy mieszkaniowej.

W przypadku części dokumentów wymaganych do weryfikacji niezbędne jest złożenie podpisu w obecności pracownika urzędu. Jednakże względu na obowiązujący obecnie stan epidemii i związane z nim utrudnienia, a przede wszystkim mając na uwadze bezpieczeństwo osób starszych, Urząd Dzielnicy Śródmieście wychodzi naprzeciw potrzebom mieszkańców i akceptuje dokumenty dostarczane do urzędu pocztą tradycyjną, przez pełnomocników, a także za pośrednictwem poczty elektronicznej oraz systemu ePUAP.

Ostatnia prosta

Rodzinom oczekującym na najem lokalu, na podstawie kolejności ustalonej według uzyskanych punktów, przedstawiane są propozycje mieszkań. Jeżeli któraś z nich zyska akceptację, Zarząd Dzielnicy Śródmieście kieruje rodzinę do zawarcia umowy najmu. Tutaj trzeba zwrócić uwagę na specyfikę zasobu lokali komunalnych w Śródmieściu. Wiele z nich znajduje się w budynkach przedwojennych, z lokalami użytkowymi, przy głównych ulicach. Dlatego mimo ogromnych starań urząd nie zawsze jest w stanie spełnić wszystkie oczekiwania wnioskodawców co do idealnego lokum. Zachęcamy więc do przemyślnych decyzji i nieodrzucania nazbyt pośpiesznie przedstawianych ofert. Skierowanie do zawarcia umowy najmu lokalu stanowi najważniejszy dokument w całym

procesie, ponieważ umowa najmu może być zawarta wyłącznie na jego podstawie. Gdy zostanie wydane skierowanie, na polecenie Zarządu Dzielnicy Śródmieście, Zakład Gospodarowania Nieruchomościami przygotowuje lokal do zamieszkania. Na koszt miasta prowadzony jest remont i konieczne naprawy. Podpisanie umowy następuje po zakończeniu prac. Istnieje także możliwość przeprowadzenia remontu lokalu przez przyszłego najemcę, po zawarciu z ZGN porozumienia remontowego. Określany jest w nim zakres robót budowlanych w mieszkaniu. Zawarcie porozumienia może okazać się dla przyszłego najemcy korzystne z uwagi na możliwość szybszego zamieszkania.

Pomimo, że 2020 rok jest dla nas wszystkich szczególnie trudny, trzeba podkreślić, że od jego początku Zarząd Dzielnicy Śródmieście skierował ponad 200 rodzin do zawarcia umów najmu mieszkań komunalnych. Udało się to zrobić pomimo trudności w pozyskiwaniu od mieszkańców koniecznych dokumentów, najczęściej spowodowanych stanem epidemii.

Agnieszka Szostek-Stasiak
naczelnik Wydziału Zasobów
Lokalowych dla Dzielnicy Śródmieście
Magdalena Adamczewska
inspektor w WZL dla Dzielnicy Śródmieście

Nowe zasady wynajmowania lokali wchodzących w skład mieszkaniowego zasobu m.st. Warszawy określa uchwała nr XXIII/669/2019 Rady m.st. Warszawy z 5 grudnia 2019 r. (Dz. Urz. Woj. Maz. z 2019 r., poz. 14836 i Dz. Urz. Woj. Maz. z 2020 r., poz. 5791), która obowiązuje od 1 marca 2020 r.

SPACEREM PO ŚRÓDMIEŚCIU

Fabryka Wittów

Jeszcze w drugiej połowie XIX w. południowa strona Al. Jerozolimskich zabudowana była kamienicami czynszowymi, tło zaś stanowił rozległy ogród pomologiczny (sad owocowy) oraz Cmentarz Świętokrzyski. Tak było do czasu wytyczenia w tym rejonie w 1872 r. siatki nowych ulic. Powstały przy nich obszerne domy mieszkalne, zakłady rzemieślnicze oraz małe fabryki.

Jednym z nowoutworzonych szlaków komunikacyjnych stała się ulica Leopoldyny (obecnie Emilii Plater) łącząca Aleje Jerozolimskie z ul. Koszykową. Ponieważ była ruchliwą arterią, to już w 1873 r., dla wygody pojazdów konnych, została wybrukowana. Nazwa ulicy pochodziła od imienia żony ówczesnego prezydenta Warszawy, carskiego generała Kaliksta Witkowskiego. Rozparcelowane na działki budowlane tereny ogrodu pomologicznego szybko znalazły nabywców, którzy swój kapitał chętnie lokowali w przynoszące stałe zyski zakłady przemysłowe oraz w domy przeznaczone na wynajem. W 1884 r. działkę przy ul. Leopoldyny 9 nabył Adolf Henryk Witt. Wybudował na niej odlewnię oraz zakład produkujący armaturę i aparaty miedziane. Fabryka wytwarzała przedmioty z metali kolorowych (brązu, mosiądzu, ołowiu lub cyny) oraz wszelkiego typu odlewy.

Skąd się wzięli Wittowie

Wytwórnia działająca przy ul. Leopoldyny 9 to firma rodzinna z długą i ciekawą historią. Jej założyciel Jan Andrzej Witt (Johan André Witt) przybył do Warszawy w latach 20. XIX w. z Francji. W tym czasie każdy cudzoziemiec chcący otworzyć manufakturę, warsztat rzemieślniczy lub fabrykę na terenie Królestwa Polskiego miał swobodę osiedlania się,

możliwość niepłacenia przez 6 lat podatków, ułatwienia w dostępie do kredytów i działek budowlanych oraz zwolnienie od odbywania służby wojskowej. Jan Andrzej Witt był specjalistą w dziedzinie odlewania i obróbki wyrobów z brązu. Swoje umiejętności i doświadczenie wykorzystał do założenia firmy zajmującej się produkcją naczyń kuchennych oraz bardzo popularnych w tym czasie dekoracyjnych zegarów, rzeźb, lichtarzy, żyrandoli i kandelabrow. Do czasu zakupu placu przy ul. Leopoldyny sklep z wyrobami, magazyn oraz odlewnia znajdowały się przy ul. Elektoralnej.

Długoletnia praktyka w zawodzie giserskim oraz rzetelność zawodowa sprawiły, że przez 28 lat Jan Andrzej Witt był Pierwszym Starszym, czyli przewodniczącym cechu zrzeszającego mistrzów odlewnictwa (giserów) w Warszawie.

Jego syn Adolf Henryk Witt także był giserem oraz sprawnym przedsiębiorcą. Cały czas rozszerzał asor-



Kamienica rodziny Wittów przy ul. Emilii Plater 9/11 wraz zachowaną reklamą odlewni

tyment produkowanych wyrobów oraz inwestował w nowe technologie. Szybko dostrzegł konieczność powiększenia fabryki, tak by mogła sprostać ciągle rosnącemu zapotrzebowaniu na armaturę, piece kąpielowe, urządzenia medyczne oraz aparaturę laboratoryjną.

Kamienica jakiej świat nie widział

W 1891 r. Adolf Henryk Witt do działki przy Leopoldyny 9 dokupił sąsiednią parcelę nr 11 i rozbudował pomieszczenia produkcyjne. Dało to szansę na znaczne zwiększenie produkcji spółki oraz zatrudnienie nowych pracowników. W tym czasie w firmie miało posadę prawie 100 osób. Energicznie działający właściciel przyjmował zamówienia na produkcję nowych, bardziej skomplikowanych i zaawansowanych technologicznie urządzeń, których odbiorcami były cukrownie, browary, gorzelnie, farbiarnie oraz wytwórnie wód gazowanych. Dochód z działalności fabryki pozwolił Adolfowi Wittowi na wybudowanie w części frontowej działki nr 11 kilkupiętrowej kamienicy. Zamieszkała w niej rodzina Wittów oraz kadra kierownicza fabryki. Zamiast tradycyjnych pieców kaflowych budynek wyposażono w grzejniki obsługiwane przez produkowane w fabryce kotły grzewcze, a w łazienkach zamontowano nowoczesne systemy kąpielowe.

Mimo wybudowania nowego domu sklep i magazyn z wyrobami gotowymi nadal mieścił się przy ul. Elektoralnej 21. Do wybuchu I woj-

ny światowej była to jedna z nielicznych na ziemiach polskich odlewni wyrobów precyzyjnych. Działania wojenne oraz strajki pracowników w listopadzie 1918 r. osłabiły znacznie pozycję ekonomiczną spółki, zmuszając ją do ograniczenia produkcji oraz zmniejszenia zatrudnienia. Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości fabryka znów zaczęła przyjmować pracowników.

W 1922 r., po śmierci Adolfa Henryka Witt, właścicielem spółki został jego syn Adolf Jakub Witt. Profil firmy nie uległ zmianie, w latach trzydziestych zmieniono jedynie jej nazwę na „Przemysł sanitarny sp. z o.o.”.

W czasie II wojny światowej zniszczeniu uległy oficyny położone w tylnej części działki, a sama fabryka i kamienica zachowały się w dobrym stanie.



Inicjały właściciela firmy na kominie odlewni

Powojenna kariera

W 1951 r. firmę znacionalizowano, wcielając ją do Warszawskich Zakładów Wyrobów Metalowych „WZWM FAMED”. Kamienica stała się mieniem komunalnym. Wkrótce zaprzestano produkcji urządzeń, przekształcając pomieszczenia fabryczne w magazyn. Po kilkudziesięciu latach od wybudowania kamienica doczekała się generalnego remontu. Przywrócono jej dawną dekorację architektoniczną z zachowaną dwujęzyczną reklamą zakładu. W 2005 r. nieruchomości przy ul. Emilii Plater 9/11 (do października 1916 r. ulica nosiła nazwę Leopoldyny) wróciła do rodziny Wittów. Ze względu na zachowany oryginalny układ funkcjonalno-przestrzenny zabudowań fabrycznych, wartości historyczne oraz zastosowane rozwiązania techniczne w sierpniu 2019 r. podjęto decyzję o wpisaniu całego założenia urbanistycznego do rejestru zabytków.

Zachowane wnętrza kamienicy oraz oryginalne zabudowania fabryki były częstym tłem do wielu filmów. Kręcono tu m.in.: „Akcję pod Arsenalem” (1977), „CK Dezerterów” (1988), „Dekalog” (1988) czy „Korcza-ka” (1990). Obecnie zabytkowe pomieszczenia wynajmowane są restauratorom i zakładom usługowym. W kamienicy mieszka także wnuczka Adolfa Jakuba Witt.

Tekst i zdjęcia Adam Maruszak

ŻYCIE ŚRÓDMIEŚCIA

Redaktor naczelny: Krzysztof Czubaszek, kczubaszek@um.warszawa.pl

Współpraca: Justyna Kamińska, Jakub Leduchowski, Mirosław Pawłowski, Adam Maruszak

Zdjęcia: Marzena Wyszynska, ZTP, Zarząd Zieleni m.st. Warszawy, Adam Maruszak, Shutterstock, Wikipedia

Opracowanie graficzne i skład: CRACRA Piotr Wrona

Wydawca: Miasto Stołeczne Warszawa – Dzielnica Śródmieście, ul. Nowogrodzka 43, 00-691 Warszawa, www.srodmiescie.warszawa.pl, FB/dz.srodmiescie

Wydawca nie zwraca nadesłanych tekstów oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.

© Copyright by Miasto Stołeczne Warszawa – Dzielnica Śródmieście, Warszawa 2020

Wszelkie prawa zastrzeżone / All rights reserved

ISSN 2544-7106



Oficyna zachodnia łącząca kamienicę z zabudowaniami fabrycznymi

BOŻONARODZENIOWE ZWYCZAJE

Kolędnicy u drzwi

W wielu rejonach kraju, kiedy świąteczne biesiady dobiegają końca, można usłyszeć pukających do drzwi kolędników. Trzeba ich zaprosić do środka – w rewanżu za życzliwość zaprezentują swój repertuar. Choć dziś wydaje się to już nieco dziwne, kolędnicy wędrują od domu do domu czasem także w Warszawie.

Pierwszego dnia świąt, zgodnie z tradycją, najchętniej spędzamy czas w gronie rodzinnym, jemy wspólny obiad. Wierni idą do kościoła, niektórzy odwiedzają groby swoich bliskich. Jest to dzień podniosłego nastroju, ale też wyciszenia i refleksji. Dopiero w dniu św. Szczepana można pozwolić sobie na przyjacielskie wizyty, żarty ze znajomymi oraz relaks i aktywny wypoczynek. Jest to czas radości i niegroźnych psot. Dawniej na wsi zdarzało się tego dnia, że wozy, zamiast stać zaparkowane na podwórzach, lądowały na dachach stodół, obór lub kurników. To także początek kolędowania.

Kolędowanie jest zwyczajem, który w Polsce trwa od średniowiecza. Rozpoczyna się w drugim dniu świąt Bożego Narodzenia (26 grudnia, dzień św. Szczepana) i zwykle kończy się w Trzech Króli (6 stycznia). W niektórych rejonach Polski zdarza się, że kolędnicy chodzą aż do końca karnawału.

Diabły z aniołami

Kolędnikami byli dawniej młodzi chłopcy, głównie z niezamożnych domów, którzy, wędrując od domu do domu, śpiewali kolędy, pastorałki oraz przedstawiali życie codzienne przy pomocy krótkich i żartobliwych scenek. Zgodnie z tradycją przebierali się za anioły, stare baby, cyganki, diabły, śmierć oraz za dzikie



Kolędowanie zwykle zaczyna się 26 grudnia i kończy w Trzech Króli

zwierzęta (np. niedźwiedzie, wilki, czaple, bociany). Najstarszy, nazywany gwiazdorem, niósł wirującą, świecącą gwiazdę, a najsilniejszy kolorową szopkę.

Kolędnicy podchodzili całą grupą do okna i głośno śpiewali, tak aby gospodarz wiedział, że przyszli do niego goście. Po uroczystym i uprzejmym przywitaniu wszyscy zaczęli odgrywać swoje role, wywołując wesołość wśród domowników. Kiedy anioł razem z innymi recytował teksty przedstawienia, diabeł, wymalowany

na czerwono, z tekturowymi widłami zaczepiał panny, turoń swą wielką, ruchomą paszczą straszyl małe dzieci, a ubrana na białą śmierć przykładała domownikom do szyi zakrwawioną kosę (oczywiście wykonaną z tektury lub deseczki owiniętej sreberkiem) i mówiła, że wkrótce tu przyjdzie po swoje.

Bogate domy i piękne panny

Kolędnicy najchętniej przychodzili z kolędą tam, gdzie gospodarz był szczodry oraz tam, gdzie mieszkały atrakcyjne i ładne dziewczyny. Mogli się wtedy wykazać przed pannami erudycją, kunsztem aktorskim, fantazją, dowcipem oraz brakiem lęku wobec liczego, dorosłego audytorium. W trakcie występów zawsze jedno ze zwierząt (np. baran, niedźwiedź, bocian, czapla lub koza) padało nieżywe na podłogę. Wtedy wszyscy starali się ocucić biedne stworzenie, ale jedynym skutecznym sposobem przywrócenia życia nieszczęsnemu zwierzakowi było podstawienie mu pod nos aromatycznej, wędzonej kiełbasy. Ten zapach podniósłby każdego.

Żartom i figlom kolędników nie było końca. Wreszcie, po wyczerpaniu całego repertuaru kolęd, pastorałek oraz wesołych skeczy, gospodarz dziękował za miłą wizytę i nagradzał kolędników. Najczęściej nagrodą były pyszne potrawy, słodycze, ciasta oraz pieniądze. Otrzymane dary chłopcy wkładali do przygotowanego wcześniej koszyka, dziękowali za

hojne dary i w pięknych, rymowanych słowach życzyli gospodarzom dobrego, urodzajnego nowego roku.

Zapłata za występ traktowana była przez gospodarzy zawsze jako obowiązek. Dobra nagroda za trud włożony w przygotowanie strojów i przedstawienia oznaczała w nadchodzącym roku udane zbiory i dostatek w gospodarstwie, a mieszkającym w nim pannom zapewniała powodzenie. Zamożni gospodarze zawsze czuli się zobowiązani wesprzeć biedniejszą młodzież. W ten sposób manifestowali solidarność ze słabszymi oraz podkreślali swoją pozycję społeczną.

Przy okazji obchodu kolędniczego chłopcy mogli ocenić, która panna jest wesoła, gospodarna, pracowita i uprzejma dla gości, a która jest ponura, nieżyczliwa lub obojętna na nieporządek. Takie cechy były bardzo ważne przy wyborze przyszłej kandydatki na żonę. Wizyty kolędników spełniały zatem dwie funkcje: rozrywkową oraz społeczno-wychowawczą. Kto potrafił dołączyć się do żartów i swawoli, był postrzegany jako osoba otwarta, umiejąca dostosować się do innych. A kto nie otworzył drzwi kolędnikom lub nie sprostął obowiązkowi wspierania uboższych od siebie, musiał liczyć się z publicznym wyśmianiem przez kolędników jego skąpstwa i wad.

Z pokolenia na pokolenie

Wszystkie teksty, oprawę muzyczną, rekwizyty oraz stroje kolędnicy

wymyślali i przygotowywali sami. Już w listopadzie, kiedy przychodziły chłodne dni i kończyły się prace w polu, chłopcy zaczęli przygotowywać się do występów. Układali dowcipne historie, dopasowywali melodie do tekstów, ćwiczyli role oraz szukali pomysłów na przebrania i rekwizyty potrzebne do przedstawienia. Oczywiście korzystali z rad i doświadczeń swoich rodziców oraz dziadków, bo chodzenie po kolędzie było zwyczajem przekazywanym z pokolenia na pokolenie. Kiedy byli już gotowi, niecierpliwie czekali na występy i marzyli o dobrej zapłacie za ich pracę.

W ostatnim czasie w Polsce uważany jest powrót do wykorzystywania na co dzień elementów kultury regionalnej: zwyczajów, strojów ludowych oraz potraw. Coraz częściej uroczystości weselne poprzedzone są zrzekowinami (zaręczynami), a sama ceremonia weselna odbywa się tak, jak nakazywała kiedyś tradycja (w białej sukni z wiankiem, welonem i bukietem kwiatów). Nikogo też nie dziwi chleb ze smalcem i ogórkiem kiszonym na oficjalnych przyjęciach, a w supermarkecie podawana na gorąco kiszka kartoflana (tradycyjna potrawa na Podlasiu). Można przypuszczać, że niedługo również kolędnicy będą spotykani w miastach częściej niż obecnie. Swego czasu jedną z takich kolorowych i wesołych grup spotkałem w wagoniku warszawskiego metra.

Tekst i zdjęcie Adam Maruszak



Kolędnicy w warszawskim metrze

GRA MIEJSKA W INTERNECIE

Śródmiejska Akademia Elfów Świętego Mikołaja



Święty Mikołaj wraz ze swoimi reniferami, elfami i pomocnikami utknął na biegunie północnym – niestety koronawirus nie oszczędził i jego ekipy. Mimo że przygotowania do Bożego Narodzenia będą mniej huczne, dzieci z całego świata, w tym z Polski, stanęły przed nie lada wyzwaniem – muszą uratować święta i sanie Mikołaja! Czy sobie poradzą? I w jaki sposób zrobić to z domu? Odpowiedzi na te pytania poznacie podczas Śródmiejskiej Akademii Elfów Świętego Mikołaja, czyli specjalnej gry świątecznej dla dzieci.

To właśnie motyw ratowania Bożego Narodzenia będzie przyświecał tegorocznej edycji Śródmiejskiej Akademii Elfów Świętego Mikołaja. Wspólnie z organizatorem – fundacją Zwalcz Nudę – zapraszamy do wzięcia udziału w świątecznej grze miejskiej, która w tym roku zawita bezpośrednio do Waszych domów. Gra jest współfinansowana przez Dzielnicę Śródmieście, a „Życie Śródmieścia” jest patronem medialnym wydarzenia.

Magiczna zabawa w ramach Śródmiejskiej Akademii Elfów Świętego Mikołaja odbędzie się po raz pierwszy 5 grudnia w godz. 13.00-19.00. Dzieci będą miały okazję zmierzyć



się ze specjalnie przygotowanymi zadaniami i wyzwaniami. Uczestniczki i uczestnicy otrzymają również listy od Świętego Mikołaja

oraz materiały do wykorzystania podczas zadań, które na razie pozostają tajemnicą – organizatorzy zdradzą je dopiero w dniu rozpo-

częcia zabawy. Oprócz tego Akademia zawita do domów również 6, 19 i 20 grudnia. Udział w zabawie jest bezpłatny.

Ze względu na bezpieczeństwo uczestników Śródmiejskiej Akademii Elfów Świętego Mikołaja w tym roku gra przenosi się do domów dzieci. Nie przeszkadza to jednak w stworzeniu wyjątkowej atmosfery i niezapomnianej rozrywki dla całej rodziny. – Zawsze stawiamy sobie najwyższe wymagania i także w tym roku chcieliśmy, aby Akademia była czymś niesamowitym, wartym zapamiętania i przygotowującym do tego magicznego okresu, jakim są święta Bożego Narodzenia. Dbając o bezpieczeństwo wszystkich, zde-

cydowaliśmy przenieść się do internetu – stworzymy specjalną grupę na Facebooku, na której dzieci będą mogły dzielić się swoimi osiągnięciami, przeprowadzimy wyjątkowy live ze Świętym Mikołajem, a już teraz nagrywamy zadania z elfami i śnieżynkami. Wierzymy, że w tym roku magia świąt zostanie uratowana – mówi Krystyna Radkowska, prezeska fundacji Zwalcz Nudę.

Na podst. mat. fundacji Zwalcz Nudę

Dzieci z Warszawy będą mogły wziąć udział w grach 5, 6, 19 i 20 grudnia. Każdego dnia zabawa startuje o godz. 13.00. Udział jest bezpłatny, obowiązują zapisy na stronie www.zwalcznude.pl/wydarzenia.

CZYTELNIA

„Plac”, czyli historia wyjątkowego miejsca

Najnowsza książka Jarosława Zielińskiego, znanego warszawianisty i badacza dziejów warszawskiej architektury, opowiadająca historię pl. Piłsudskiego, otrzymała nagrodę Klio w kategorii „Varsaviana”. Publikacja doceniona została za wkład w popularyzację historii Warszawy.

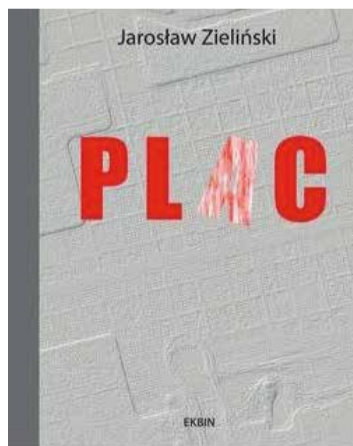
Książka jest rezultatem wieloletnich badań autora i odsłania wiele nieznanych dotąd tajemnic miejsca, które w swoich dziejach różnie było nazywane. Zieliński pieczołowicie przygląda się historii placu od przełomu XVI do XVIII w., czyli z czasów jurydyki Wierzbowskiej, odnosi się do powstania Osi Barokowej (potem Osi Saskiej) za czasów Augusta II i Augusta III, wspomina okres do powstania listopadowego, kiedy to na placu odbywały się parady wojskowe.

Z zakamarków przeszłości autor wyciąga też historię pałaców Saskiego i Brühla oraz Ogrodu Saskiego. Przygląda się przebudowie pałacu dla Iwana Skwarcowa i pisze o budowie na samym środku placu soboru św. Aleksandra Newskiego, za niebagatelną sumę 3,1 mln rubli. Oddana do użytku w 1912 r. cerkiew

dominowała złotymi kopułami nad całym miastem i wysyłała jasny komunikat: w tym mieście rządzi car. Została ona rozebrana po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. W okresie międzywojnia na placu pojawił się pomnik księcia Józefa Piłsudskiego i Grób Nieznanego Żołnierza pod kolumnadą pałacu Saskiego.

Książka Jarosława Zielińskiego jest pierwszą tak szczegółową opowieścią o pl. Piłsudskiego, jednak nie ogranicza się ona wyłącznie do historii. Jest też ważnym, popartym mocnymi argumentami głosem w dyskusji nad odbudową zachodniej pierzei placu z Pałacem Saskim.

Dziś pl. Piłsudskiego jest miejscem o znaczeniu szczególnym. Jak pisze Jerzy Majewski w recenzji książki, jego przestrzeń pozostaje zarówno sceną manifestacji patriotycznych, jak i polem starć ideowych oraz politycz-



nych. Ich wyrazem są wielokrotne zmiany nazwy placu oraz los wznoszonych tu pomników i gmachów. Budowane wbrew woli większości mieszkańców stolicy, z czasem zniknęły z przestrzeni placu, choć miały istnieć przez setki lat.

Opr. JK

BIBLIOTEKA ZAPRASZA

Książki w sieci

To doskonała wiadomość dla wszystkich czytelników. Ze śródmiejskich wypożyczalni można korzystać nawet wtedy, gdy są one zamknięte. Wystarczy wejść na stronę www.biblioteka.waw.pl i wybierać to, co nas interesuje. W sieci dostępne są encyklopedie, słowniki, albumy. Można też obejrzeć wystawę „Mała Ojczyzna – opowieści mojej ulicy” oraz skorzystać ze zbiorów bibliotek i archiwów cyfrowych.

W zakładce „Czytelnia online” umieszczone zostały trzy elementy: „Biblioteki i archiwa cyfrowe”, „Czasopisma online” oraz „Encyklopedie i słowniki online”. Uczniom i studentom z pewnością przydadzą się cyfrowe wersje encyklopedii i słowników, a także zdigitalizowane kolekcje książek z portali Wolne Lektury, British Library, World Digital Library. Do dyspozycji czytelników są także archiwa Mazowieckiej Biblioteki Cyfrowej, z których szczególnie polecamy zbiory Czytelni Naukowej nr VII, m.in. album „Widoki stron rodzinnych Adama Mickiewicza” wydany w Warszawie w 1900 r. czy „Pamiętniki Stanisława Augusta Poniatowskiego”, – edycja z 1903 r. Na stronie znalazły się także starannie wybrane i przygotowane linki do najciekawszych czasopism ukazujących się w Polsce oraz magazynów angiel-

skich, amerykańskich, francuskich, niemieckich i włoskich.

Ale biblioteka to nie tylko nauka, to przede wszystkim powieści. Czytelnicy mogą telefonicznie poprosić o kod do serwisu Legimi i uzyskać bezpłatny dostęp do ponad 20 tys. e-booków z wypożyczalni książek elektronicznych.

Nie wychodząc z domu, można również obejrzeć wystawę fotografii „Mała Ojczyzna – opowieści mojej ulicy” pokazującą, jak przed wojną wyglądał fragment dawnej Dzielnicy Północnej, okolice pl. Mirowskiego i Bankowego z nieistniejącymi dziś ulicami Rynkową i Żabią.

Zachęcamy zatem do korzystania ze strony www.biblioteka.waw.pl, gdzie – w jednym miejscu – znajdziemy wiedzę, informacje i rozrywkę.

Ludmiła Milc

Biblioteka Publiczna

w Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy

Rada i Zarząd Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy
zapraszają

na koncert świąteczno-jubileuszowy pt.

Syrena Gwiazd

19 grudnia 2020 r.
(sobota) godz. 19.00*

koncert w wersji online - transmisja z Teatru Syrena

Wystąpią

EWA KUKLIŃSKA, IZABELA TROJANOWSKA

oraz

Weronika Bochat-Piotrowska, Dorota Gorjainow, Beata Jankowska-Tzimas, Jolanta Litwin-Sarzyńska, Beatrycze Łukaszewska, Magdalena Placek-Boryń, Pola Piłat, Agnieszka Rose, Anna Terpiłowska, Marta Walesiak-Łabędzka, Przemysław Głapiński, Michał Konarski, Albert Osik, Jacek Pluta, Piotr Siejka, Tomasz Steciuk oraz zespół instrumentalny Teatru Syrena

Kierownictwo muzyczne: Tomasz Filipczak
Prowadzenie i reżyseria: Jacek Mikołajczyk
Choreografia: Krzysztof Tyszko

Asystent choreografa: Sara Kaźmierska
Kostiumy: Tomasz Jacyków
Światła: Artur Wytrykus